Powiatowy Dom Pomocy Społecznej w Niemojowicach

D o P i S z - to i owo

Kwartalnik, numer 04/2024

Świeciła gwiazdka na niebie
Srebrna i staroświecka
Świeciła wigilijnie
Każdy zna ją od dziecka

WIGILIA KIEDYŚ A DZIŚ

Polska wigilia dawniej i dziś

Obecnie już w listopadzie, galerie handlowe prześcigają się w organizowaniu coraz to piękniejszych ozdób bożonarodzeniowych. Wszędzie wiszą bombki, kolorowe światełka, ustawiane są cudowne choinki, zaś w głośnikach brzmią największe hity świąteczne na czele z Last Christmas grupy WHAM! oczywiście J Wszyscy gdzieś biegną. Zatrzymaj się proszę na chwilę przy tym artykule a może odkryjesz sens świąt…Okres Świat Bożego Narodzenia w Polsce jest czasem wyjątkowym. Szczególnie jeśli chodzi o Wigilię Bożego Narodzenia. Jest to najbardziej wzniosła i uroczysta noc w roku. Stała się tradycją w Polskich domach w XVIII wieku. Cały „przebieg" tradycyjnej Wigilii jest głęboko zakorzeniony w zwyczajach przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Tak jak i dziś, niegdyś głównym momentem Wigilii była uroczysta kolacja, poprzedzona generalnymi porządkami oraz przygotowywaniem wigilijnych potraw. Domy i wszystkie izby przystrajano odświętnie w gałązki z drzew iglastych, które symbolizowały zdrowie oraz siły witalne. Przed zapadnięciem zmroku, wszelkie prace gospodarskie i domowe musiały zostać zakończone. Stół był przykryty białym obrusem a pod nim umieszczano sianko, zaś na stole, zostawiano dodatkowy talerz dla strudzonego wędrowca. Dodatkowe miejsce przy stole było symbolem pamięci o zmarłych których już nie ma pośród domowników. W czterech kątach izby jadalnej, umieszczano cztery różne snopy zbóż (symbol urodzaju na następny rok). W całym dniu obowiązywał post ścisły, dlatego też wieczerza była bezmięsna. W tym dniu nie można było się kłócić, ponieważ istniało powiedzenie „jaka Wigilia taki cały rok", ani też udawać się z wizytą (chyba, że do najbliżej rodziny). Liczba potraw musiała być nieparzysta (chłopi mieli na swoim stole 5-potraw jako symbol 7 dni tygodnia, szlachcice 9 potraw jako symbol 9 chórów anielskich, zaś u arystokracji z 11. Oczywiście można było mieć ich dwanaście na pamiątkę dwunastu apostołów). Na potrawy składały się zazwyczaj zupy typu barszcz czerwony z uszkami, zupa grzybowa lub migdałowa, kapusta z grzybami, groch z kapustą, dania rybne (tak jak i dziś najważniejszy był wigilijny karp), pierogi z kapustą i grzybami, dania z suszonych grzybów i owoców (kompot wigilijny z suszu) czy świąteczne ciasto z makiem – makowiec. Tradycyjną Wigilię rozpoczynano po pojawieniu się pierwszej gwiazdy na niebie (na pamiątkę Gwiazdy Betlejemskiej). Ta tradycja trwa do dziś. Rozpoczęcie wieczerzy gospodarz poprzedzał modlitwą. Czytano Ewangelię o Narodzeniu Pańskim i dzielono się opłatkiem (wypiekanym z mąki i wody, symbol pojednania i przyjaźni). Następnie odbywała się wieczerza wraz ze wspólnym kolędowaniem aż do północy, o której to zaczynała się pasterka – uroczysta msza upamiętniająca przybycie pasterzy do Betlejem. Resztki

jedzenia oraz opłatek dawano również zwierzętom – wierzono, że w tę wyjątkową noc zwierzęta mówią ludzkim głosem. Dzień Bożego Narodzenia oraz Dzień Św. Szczepana (II Dzień Świąt) tak jak i dziś, był czasem spotkań z rodziną i wspólnego świętowania. Bardzo wyjątkowa była również tradycja kolędowania. Czyli wspólnego chodzenia z domu do domu przebranej za różne postacie młodzieży, śpiewającej kolędy i odprawiającej różne szalone scenki szczególnie skierowane do kobiet. Najczęściej przebierano się za Turonia (imitacja rogatego, czarnego zwierzęcia o głowie byka z rogami), kozę, barana, niedźwiedzia, konia, koguta i wiele innych. Inną grupę kolędników stanowili Herody odgrywający biblijną opowieść o Bożym Narodzeniu. Tu spotkać mogliśmy: Dziada, Babę, Trzech Króli, Pasterzy, Śmierć czy Diabła. Istniał przesąd, że pominięcie przez kolędników jakiejś chaty przyniesie nieszczęście. Tradycja ta dziś powoli zanika. Dziś, oczywiście znakomita większość tradycji jest aktualna. Na naszym stole jest dwanaście postnych potraw, przygotowywanych wspólnie przed Wigilią. Dzień ten poprzedzają generalne porządki i przystrajanie domu. Zamiast gałązek jodłowych mamy choinkę (tradycja dotarła do nas z Niemiec). Pod obrusem kładziemy sianko i zostawiamy wolne miejsce przy stole. Wciąż aktualna jest też tradycja modlitwy, czytania Ewangelii i dzielenia się opłatkiem. Dźwięk kolęd rozbrzmiewa w każdym domu aż do Pasterki. Najpiękniej jest, gdy dopisuje zimowa aura, ponieważ chłód na zewnątrz przyjemnie podkreśla ciepło domowego ogniska. Ostatnimi czasy pojawiła się nowa tradycja, bez której żadna Polska Wigilia nie mogłaby się odbyć. Chodzi oczywiście o film Kevin sam w domu oraz Kevin sam w Nowym Jorku emitowany w każdą Wigilię. Myślę, że w prawie każdym Polskim domu, zarówno dorośli jak i dzieci, rodzinnie zasiadają wtedy przed TV. Jeżeli kiedyś byłbyś „strudzonym wędrowcem" zawsze możesz liczyć na wolne miejsce przy stole, ponieważ w Polsce panuje powiedzenie „Gość w dom, Bóg w dom" i przeświadczenie, że nikt nie powinien być w Święta samotny. Żałuję, że coraz mniej tradycji jest kultywowanych, a przecież są to wspaniałe zwyczaje, które wciąż powinny być przekazywane z pokolenia na pokolenie. Pamiętam Wigilie w dzieciństwie i opowieści dziadków. Dom wypełniony był rodziną, śnieg zasypywał całą miejscowość, było cudownie, malowniczo, co jeszcze podkreślał dźwięk kolęd roznoszących się po okolicy. Boże Narodzenie było dniem gdy wszyscy razem podążaliśmy do rodziny, gdzie kontynuowało się świętowanie. Warto zwolnić i zastanowić się co naprawdę jest ważne. Czy powszechna komercjalizacja Świąt przebija wyjątkowość i szczególność czasu spędzonego odświętnie z rodziną?

Patrycja Cap

NA WESOŁO

Nastolatka spotyka przyjaciółkę i pyta ją:
– Od kogo masz te włoskie kozaczki?
– Od świętego Mikołaja.
– A ten turecki kożuszek?
– Od świętego Mikołaja.
– A tę czapkę z lisa?
– Od świętego Mikołaja.
– Pewnie ten dzieciak w
wózku to też od świętego Mikołaja?
– Nie. Bocian mi go przyniósł.

……..

Fąfarowa siedzi w kuchni i przygotowuje
potrawy wigilijne. Nagle słyszy głos
Jasia dobiegający z pokoju:
– Mamo, choinka się pali!
– Tyle razy ci mówiłam, że
nie mówi się „pali”, tylko „świeci”.
Po chwili:
– Mamo, firanki się świecą!!!

……..

- Szczęśliwego nowego Roku!
- Zwariowałeś, w lutym?
- To już luty? Cholera, jeszcze nigdy nie wracałem tak późno z sylwestra...

……..

Pod koniec stycznia Nowak pyta spotkanego na ulicy kolegę:
- Cóż to, Stefan, dopiero teraz choinkę niesiesz?
- A no tak, bo na święta nie miałem pieniędzy, a teraz dostałem ją za darmo!

…….

Kolega pyta Fąfarę

– Czy w tym roku kupiłeś coś pod choinkę?

– Owszem, udało mi się kupić stojak.

……

Po wieczerzy wigilijnej dwaj mali chłopcy modlą się przed snem

Jasio ile sił w płucach, woła głośno:

– Boziu, modlę się o nowy rowerek, o nowy komputer, modlę się o nową hulajnogę…

Starszy brat szturcha Jasia i mówi:

– Czemu tak krzyczysz? Pan Bóg nie jest głuchy.

– Ale babcia jest

……..

Mama pyta Jasia:

- Kto cię nauczył mówić *0, kur.a"?

- Święty Mikołaj

- Tak, Święty Mikołaj

- Słowo daję! Kiedy wszedł w nocy do mojego pokoju z prezentem i rąbnął się głową w szafę - tak właśnie powiedział!

……

Ojciec tłumaczy pięcioletniemu Jasiowi:

- Jesteś już dostatecznie duży aby wiedzieć, że nie ma żadnego świętego Mikołaja. To ja dawałem ci prezenty.

- Wiem, wiem! Bocian to także ty

……

Podekscytowana żona przybiega schyla się, szuka, rozgląda się za prezentem, ale nic nie znajduje, w końcu pyta męża:

- No co tam dla mnie masz?

Na to mąż wstaje, schyla się, pokazuje palcem pod choinką i mówi:

- Patrz ile tam jest kurzu...

ANDRZEJKOWO

Andrzejki to pogańskie święto, które mocno wpisało się w naszą kulturę. Andrzejkowy wieczór kojarzy się z laniem gorącego wosku przez dziurkę od klucza i innymi wróżbami.
Historia andrzejek sięga starożytności, choć w polskiej literaturze po raz pierwszy andrzejki zostały opisane w XVI wieku. Wieczór wróżb przypada w nocy z 29 na 30 listopada, w wigilię św. Andrzeja.

Andrzejki to ostatni przed adwentem wieczór, w którym można było organizować huczne imprezy. Najbardziej znaną andrzejkową tradycją są wróżby andrzejkowe, których zwyczaj prawdopodobnie sięga starożytnej Grecji.

Andrzejki znane jako jędrzejki lub jędrzejówki odprawiano w przeddzień św. Andrzeja, w nocy z 29 na 30 listopada. Dlaczego akurat wtedy?

Przypuszcza się, że wg wierzeń pogańskich to właśnie w okresie przedadwentowym na ziemi miały pojawiać się pozaziemskie istoty, zjawy,

dusze zmarłych. Ich obecność miała wzmacniać siłę wróżb, które traktowano wtedy bardzo poważnie.

fot. Adobe Stocn

Andrzej, jeden z apostołów. Dziś uważany jest m.in. za opiekuna panien na wydaniu, w Cerkwi prawosławnej obdarzany taką czcią jak w Kościele rzymskokatolickim św. Piotr. To właśnie powierzając się opiece św. Andrzeja, niezamężne kobiety wierzyły, że wskaże im kandydata na męża. Stąd wróżby andrzejkowe początkowo mogły praktykować wyłącznie panny

fot. Adobe Stocn

Dawne wróżby andrzejkowe

Tradycyjną wróżbą andrzejkową, która przetrwała do dziś jest lanie wosku, czyli ceromancja. Wzory, jakie tworzył zastygający w zimnej wodzie wosk, były interpretowane pod kątem podobieństwa do sylwetki przyszłego męża lub akcesoriów związanych z wykonywanym przez niego zawodem.

Na Kujawach i w Małopolsce panny ustawiały się w okręgu, a do środka wpuszczały gąsiora z przewiązanymi chustką oczami. Ta, do której ptak podszedł jako pierwszy, pierwsza miała wyjść za mąż.

Na Mazowszu pieczono placki i kładziono na ławie, by później nakarmić nimi psa. Ta, której placek został zjedzony jako pierwszy, miała spotkać ukochanego.

Wierzono również, że w wigilię św. Andrzeja znaczenie ma także to, z której strony usłyszy się szczekanie psa. To właśnie stamtąd miał pochodzić przyszły mąż.

Lanie wosku i inne wróżby andrzejkowe

Najważniejszą częścią każdego wieczoru andrzejkowego są wróżby. Z biegiem czasu wiele z nich zanikło lub pojawiły się ich współcześniejsze wersje. Trudno

oczekiwać dziś, aby panny siały nasiona lnu czy konopi, a ziemię zagrabiały męskimi spodniami, co miałoby przyspieszyć pojawienie się odpowiedniego kandydata na męża. Trudno byłoby też akurat w ostatnią listopadową noc znaleźć drzewo wiśni lub czereśni, aby uciąć z niego gałązkę i czekać do Bożego Narodzenia, aby sprawdzić, czy zakwitnie, co oznaczałoby rychły ożenek lub zamążpójście. We współczesnym świecie, w którym wyjście za mąż lub znalezienie odpowiedniej żony nie jest już jedyną ambicją młodych ludzi, częściej wróżymy sobie także w innych sprawach – tego, czy czeka nas szczęśliwy, czy pechowy rok, czy spełnią się nasze marzenia, czy czekają nas sukcesy w nauce lub w pracy. Często próbujemy także przewidzieć przyszłość dla zabawy, by miło spędzić czas w gronie znajomych. Ponadto dziś wróżą sobie nie tylko panny i kawalerowie, ale także kobiety zamężne i żonaci mężczyźni. Andrzejkowe przyjęcia organizuje się także w przedszkolach i szkołach, dla zabawy wróżą sobie więc także dzieci i młodzież.

Pomimo tych zmian, niektóre tradycje andrzejkowe utrzymują się do dziś. Jak już widzieliśmy, wciąż popularne dziś lanie wosku ma wielowiekową tradycję. W zależności od lokalnej tradycji, dawniej wylewano wosk wprost na wodę lub przelewano go przez ucho klucza. W pewnych zwyczajach za najbardziej skuteczny do tego rodzaju wróżby uważano klucz od bramy cmentarnej. Dziś jednak o tym artefakcie, ze względu na wyjątkowo utrudniony do niego dostęp, mało kto już pamięta. Wosk wylewa się najczęściej wprost na wodę lub przelewa przez ucho starego lub postarzanego, dekoracyjnego klucza. Poza tym nadal kultywuje się zapamiętywanie snów w nocy z 29 na 30 listopada, który według tradycji jest zawsze snem proroczym. Często pojawiają się także różne wersje wróżenia sobie przy pomocy karteczek wkładanych pod poduszkę wieczorem 29 listopada. Można wykorzystać tu karteczki z imionami

potencjalnych wybranków, pozostawiając także pustą karteczkę, która będzie oznaczała jeszcze nieznanego przyszłego męża. Istnieje także wersja, w której pod poduszkę wkłada się karteczki z pojedynczymi literami alfabetu. O poranku dnia świętego Andrzeja należy wyjąć, w zależności od wybranego sposobu wróżenia, jedną karteczkę z imieniem przyszłego męża lub cztery karteczki z literami. Litery te powinny znaleźć się w imieniu przeznaczonego nam przez los wybranka.

Wciąż popularna jest także wróżba, do której wykonania potrzebujemy różańca, obrączki i listka lub kwiatka. Na przestrzeni wieków, do tych trzech symboli, oznaczających kolejno życie zakonne, małżeństwo lub staropanieństwo, dodawano kolejne możliwości. Moneta mogła oznaczać bogactwo, kawałek chleba – dobrobyt, a cukier słodką przyszłość. Jedyne ograniczenie stanowi tutaj wyobraźnia osoby organizującej zabawę – możemy wykorzystać niezliczoną ilość symboli o różnym, bardziej lub mniej arbitralnym znaczeniu. Jak wróżyć sobie przy pomocy tych wszystkich przedmiotów? Będziemy potrzebować takiej liczby kubeczków, ile przedmiotów zamierzamy w naszej wróżbie wykorzystać. Następnie, po wymieszaniu kubeczków, osoba, której dotyczyć będzie wróżba, wybiera jeden z nich. Jej przyszłość symbolizuje przedmiot, który znajduje się pod wybranym kubeczkiem.

Początkowo andrzejki traktowano bardzo poważnie. Panny i kawalerowie wróżyli sobie w odosobnieniu, a wynik wróżb zachowywano w tajemnicy. Z czasem święto przekształciło się w okazję do wspólnej zabawy, choć nadal wierzono, że wróżby z nocy andrzejkowej lub, w przypadku kawalerów, katarzynkowej, na pewno się spełnią. Dziś noce wróżb z końca listopada stanowią raczej niezobowiązującą okazję do wspólnej zabawy. Wróżby stały się raczej rozrywką niż wiarygodną informacją o tym, co spotka nas w przyszłości. Jednak podobnie jak z innymi sposobami przewidywania przyszłości, na przykład tarotem czy horoskopami, to, jak bardzo dopasujemy znaczenie wróżb do swojego życia zależy od tego, jak bardzo chcemy to zrobić. Może to ujawnić nasze ukryte potrzeby i pragnienia, bo jeśli przelewając wosk, będziemy z całego serca liczyć na ujrzenie określonego kształtu, zrozumiemy, co jest naszym najważniejszym marzeniem w danym momencie. A choćby kształt, który ulał się z wosku, był tylko minimalnie podobny do tego, na co liczyliśmy, otrzymamy swego rodzaju zapewnienie, że osiągniemy nasz cel. Dzięki temu będziemy mieli więcej zapału do działania i nie zniechęcimy się pierwszymi niepowodzeniami. Teoretycznie to tylko zabawa, ale przecież od wieków mówiono, że andrzejkowe wróżby muszą się sprawdzić, prawda?

Wigilijne spotkanie

Pewnej bardzo mroźnej zimy, gdzieś w jednej z zapomnianych lapońskich wiosek, uboga kobieta, z troską pielęgnowała chore niemowlę. Była to wigilia Bożego Narodzenia i choć większość ludzi jest wtedy wesoła i radosna, kobieta czuła się samotna i opuszczona, a w jej skromnej chacie próżno by szukać świątecznego nastroju. Jej mąż zmarł niedawno, nie doczekawszy narodzin dziecka, więc teraz nie mogła liczyć na niczyją pomoc. Z niepokojem patrzyła na rozpalone gorączką policzki dziecka. Nawet jeśli byłoby ją stać na wezwanie lekarza, ten nie zdołałby dotrzeć do tej zasypanej śniegiem wioski. W pewnym momencie, nie wiadomo skąd, w niebieskawej poświacie pojawił się obok niej Anioł. Oszołomiona jego obecnością, nie wierząc własnym oczom, kobieta zapytała łamiącym się głosem.: "Skąd się wziąłeś i po co przyszedłeś?" Nie śmiała głośno wypowiedzieć strasznej myśli jaka powstała w jej głowie, że być może przyszedł on po duszę jej maleńkiego synka. Spojrzała szybko na niemowlę, które spało niespokojnym snem, lecz z wolna zdawało się oddychać coraz równiej. "Jestem Aniołem, chcę zanieść Mikołajowi nową parę rękawic, by nie marzły mu dłonie, gdy powozi reniferami. Miał być w tej okolicy. Niestety pobłądziłem, dlatego pytam, czy nie wie Pani, gdzie go znajdę?" "Od dawna nie wierzę w Świętego Mikołaja. - odrzekła kobieta - Spójrz, jest Boże Narodzenie, a nie ma tu ani zastawionego stołu, ani świątecznej atmosfery. Jestem smutna, bo niedawno pochowałam męża, a odkąd go zabrakło ja i mój synek niemal nie mamy z czego żyć. Staram się utrzymywać z krawiectwa, ale ciężko mi połączyć pracę z opieką nad maleństwem. Dlatego nie stać mnie nawet na lekarstwo dla mojego chorego dziecka. Czy dziwisz się, że nie wierzę w Świętego Mikołaja, kiedy nawet ludzie z wioski niechętnie przychodzą mi z pomocą? Ale jeśli zdarzają się takie cuda, że Ty zjawiasz się tu nagle, Aniele, to może jestem w błędzie, a Mikołaj jednak istnieje. Jeśli go znajdziesz, opowiedz mu o moim chorym synku i poproś by podarował mu zdrowie, a ja będę wszystkim opowiadać o jego istnieniu i cudach jakich dokonuje."

Anioł wysłuchał spokojnie skargi kobiety. W końcu powiedział: "My Anioły, także potrafimy czynić cuda, dlatego sam uzdrowię Twoje dziecko, zwłaszcza, że dziś już nie znajdę Mikołaja. Stare rękawice będą musiały mu jeszcze wystarczyć. Te zostawię dla twojego synka, gdy dorośnie. Będzie mógł wtedy łatwiej Ci pomagać." Nim kobieta się spostrzegła, Anioł ucałował czoło maleństwa i zniknął. Na poduszce obok dziecka leżała para czerwonych rękawic. Niezdrowe rumieńce powoli schodziły z twarzy niemowlęcia, a kaszel przestał wstrząsać jego malutką piersią i dziecko spokojnie spało. Uradowana kobieta nie mogła uwierzyć swym oczom. "Nie zdążyłam mu nawet

podziękować." - mówiła do siebie. "Kiedy mały będzie na tyle duży, by zrozumieć, opowiem mu tę niezwykłą, cudowną historię. Mam przecież dowód." - pomyślała biorąc do ręki czerwone rękawice.
Minęło Boże Narodzenie, mijały też kolejne zimy i święta, a mały synek ubogiej kobiety stawał się coraz większy. W każdą wigilię matka opowiadała mu przed snem historię jego cudownego uzdrowienia. W końcu malec uznał ją za jedną z wielu bajek, jakie opowiadała mu na dobranoc. Czerwone rękawice leżały na dnie starego kufra, w którym kobieta przechowywała pamiątki. Chłopiec rósł i pomagał swojej mamie. Przynosił z lasu chrust na opał i wodę ze studni. Nie skarżył się, ale czasem z zazdrością patrzył na inne dzieci, które beztrosko lepiły bałwana, zjeżdżały na sankach lub nartach, ale czuł, że musi być wsparciem dla swojej mamy, której bardzo brakowało jego ojca. Żałował, że on sam zna go tylko z opowiadań. Znowu zbliżało się Boże Narodzenie. Chłopiec miał już dwanaście lat i postanowił wybrać się do lasu po choinkę. Wiedział, że święta, jak co roku będą ubogie, ale postanowił, że przynajmniej drzewko będzie okazałe. Dlatego zapowiedział mamie, że poszukiwania odpowiedniej choinki mogą mu zabrać dużo czasu. Mama trochę oponowała, pamiętając, że jej mąż, zginął w lesie, pracując jako drwal. Ponieważ pogoda była mroźna, matka wyciągnęła z kufra czerwone rękawice i wręczyła synowi. "Tyle razy Ci o nich opowiadałam. Przyszła pora byś je założył. Będę spokojniejsza, gdy będziesz je miał ze sobą." - rzekła kobieta i ucałowała syna na drogę. Chłopiec ucieszył się bardzo, teraz już nie musiał obawiać się, że przemarznął mu dłonie. Idąc zastanawiał się, czy rzeczywiście były to anielskie rękawice? Do tej pory myślał, że ta opowieść była wymyślona. Czyżby mama mówiła prawdę? - zastanawiał się. Tak czy inaczej, dzięki tym rękawicom będzie mu łatwiej znaleźć i ściąć odpowiednie drzewko. Już długo chodził po lesie, a jednak każda choinka wydawała się nie dość dobra. Ta była za rzadka, tamta za wysoka, jeszcze inna zbyt mała. Powoli zapadał zmrok. "Muszę się pospieszyć, bo wkrótce nie będę mógł trafić do domu, a wtedy żadne rękawice mi nie pomogą." - myślał chłopiec. Robiło się coraz zimniej, zmęczony usiadł na jakimś pniu i przymknął oczy. Naraz zdało mu się, że słyszy jakiś szelest i pobrzękiwanie dzwonków. Otwierał i zamykał oczy, nie wierząc w to co widzi. Oto na leśnej ścieżce niemal zupełnie ginącej w mroku, ujrzał zaprzężone w renifery sanie, na których siedział najprawdziwszy Święty Mikołaj. "Chyba śnię." - myślał chłopiec. Jednak Mikołaj nie pozostawił mu wiele czasu do namysłu, przywołał go do sań i zaczął rozpytywać, co też robi sam w ciemnym lesie. "Szukałem pięknej choinki, która mógłbym ubrać z mamą na święta, jednak na żadną nie mogłem się zdecydować. Teraz jest już zbyt ciemno i na szukanie i na powrót. Nie wiem co robić. Przecież nie mogę tak siedzieć całą noc, bo zamarznę." - odpowiedział chłopiec. "Masz rację. - zgodził się Mikołaj - Wskakuj na sanie, odwiozę cię do domu, pod warunkiem, że pomożesz mi porozwozić resztę prezentów. Okazało

się, że muszę uzupełnić zapasy w fabryce prezentów. To nie potrwa długo." Czy można odmówić Mikołajowi? Nie namyślając się wiele, chłopiec usadowił się obok Mikołaja i ruszyli. Od razu zrobiło mu się cieplej i lżej na duchu. Mikołaj co chwilę żartował i zaśmiewał się do łez. Dzwoneczki podzwaniały wesoło, a renifery raźno uderzały kopytami o ubity śnieg. Chłopcu zdawało się, że sanie unoszą się w powietrzu. Jakiś czas później zatrzymali się przed pięknie oświetloną fabryką, w której aż huczało od gwaru. W obszernej hali uwijały się w pośpiechu Anioły, które pakowały w różnokolorowe paczki najrozmaitsze prezenty. Były tam lalki w przeróżnych sukienkach i fryzurach, pluszowe misie, nakręcane kolejki i klocki. Słowem wszystko o czym tylko marzą dzieci. Całą salę wypełniał śmiech i szelest skrzydeł małych Aniołków, które w locie zawiązywały na paczkach barwne kokardy. Chłopiec mógłby stać i patrzeć w nieskończoność, ale Mikołaj już uzupełnił zapas prezentów i śpieszył się w powrotną drogę. Na próżno chłopiec starał się odgadnąć, gdzie znajduje się ta bajkowa, czarodziejska fabryka. Zupełnie nie wiedział jak i którędy się tam dostali. Wiedział tylko, że działo się to wszystko bardzo szybko, a może tylko z emocji stracił rachubę czasu. Nie wiadomo jak i kiedy znaleźli się w jakiejś wiosce, nie znanej wcześniej chłopcu. Sanie zatrzymały się przed którąś z chat. Mikołaj wygramolił się z sań, sięgnął do przepastnego wora z prezentami, wybrał odpowiednie podarki i poprosił chłopca, by wślizgnął się przez komin i podrzucił upominki pod choinkę. "Zazwyczaj robię to sam, ale ostatnio nieco przytyłem i mógłbym się nie zmieścić." - usprawiedliwił się Mikołaj. Chłopiec był bardzo podekscytowany, czuł, że przeżywa najlepszą przygodę, jaką mógłby sobie wymarzyć. Mikołaj podrzucił go na dach, a dalej poszło mu już całkiem sprawnie. Jakoś nikt z mieszkańców chaty nie zorientował się, gdy podkładał prezenty. Sytuacja powtórzyła się jeszcze parokrotnie. Z początku chłopiec czmychał, gdy tylko dokonał dzieła. Później jednak nabrał odwagi i przyczajony za choinką patrzył jak w różnych domach odbywają się ostatnie przygotowania do wigilii. Ludzie krzątali się, ustawiali na białym obrusie kolejne potrawy, a dzieci podgryzały wiszące na choinkach pierniki. Nagle przypomniało mu się, że przecież mama czeka na niego i pewnie umiera z niepokoju. Wymknął się w pośpiechu z ostatniego domu i nieśmiało poprosił Mikołaja o spełnienie obietnicy. "Nic się nie martw. Zaraz będziemy z powrotem." - pocieszył go Mikołaj. I rzeczywiście, ani się obejrzeli, a już byli na miejscu. "Och, przecież nie mam choinki!" - wykrzyknął chłopiec. "Zostaw to mnie, a sam idź przywitać się z mamą." - powiedział Mikołaj. Z bijącym sercem przekroczył próg domu, gotowy wysłuchać wymówek mamy, na przemian z okrzykami radości. Nic takiego jednak nie nastąpiło. Mama, nucąc, kolędę wieszała na pięknie oświetlonej choince kolorowe cukierki i orzechy. Roześmiała się na widok jego przestraszonej miny. "Nic nie mów, synku. Ja wszystko wiem. Ten sam Anioł, który tu był dwanaście lat temu i pomógł ci wrócić do zdrowia, dziś odwiedził mnie znowu przynosząc tę choinkę i parę innych rzeczy.

Powiedział, żebym się nie martwiła, choć wrócisz nieco później." - wyjaśniła mama. "Opowiedz mi o swoim spotkaniu, bo KOGOŚ spotkałeś, prawda?" - uśmiechnęła się mama. "Mamo, nie uwierzysz..." - zaczął chłopiec. "Ja nie uwierzę? - zachichotała mama - To przecież ty myślałeś, że co roku opowiadam ci w święta zmyśloną historię. Nawet czerwone rękawiczki nie do końca cię przekonały. Dopiero gdy osobiście zetknąłeś się ze Świętym Mikołajem, przekonałeś się o jego istnieniu. A teraz siadajmy do kolacji." "Wiesz, mamo, - po skończonej wieczerzy zaczął opowiadać chłopiec - pomagałem dziś Mikołajowi roznosić ostatnie prezenty, patrzyłem, jak inni ludzie radośnie obchodzą święta, ile u nich gwaru i śmiechu. Wydawało mi się, że my dwoje nie mamy nikogo, teraz wiem, że razem z nami są Anioły." "I Święty Mikołaj" - dodała mama, przytulając syna.

Wigilijne spotkanie – opowiadanie z dialogami - Opowiadania - Bryk.pl

TO JUŻ ZA NAMI…

Obchody Międzynarodowego Dnia Osób Starszych
1 Październik 2024r.

Międzynarodowy Dzień Osób Starszych obchodzimy 1 października. Jest to święto wyjątkowe, podkreślające znaczenie osób starszych w społeczeństwie. Warto pamiętać o osobach starszych w naszych rodzinach, środowisku dbając o to, by nie czuły się osamotnione i wyobcowane. Z tej oto okazji 2 października 2023r. grupa teatralna „Czarno To widzę" przygotowała montaż słowno-muzyczny dedykując go Naszym Seniorom. Życzymy wszystkim osobom starszym, by każdy nadchodzący dzień był naznaczony troską i szacunkiem od wszystkich, którzy Was otaczają. Wszystkiego Najlepszego!!!

DZIEŃ PAPIESKI

Od 2001 roku, 16 października obchodzimy w polskim Kościele rzymskokatolickim Dzień Papieski jako wyraz wdzięczności i łączności duchowej z Ojcem Świętym Janem Pawłem II oraz promocji jego nauczania. Czterdzieści sześć lat temu nasz rodak, kardynał Karol Wojtyła, został wybrany papieżem. Przez prawie trzy dziesięciolecia kierował Kościołem Powszechnym, niosąc światu nadzieję, głosząc prawdę o godności człowieka i wskazując na potrzebę dialogu. Tematem tegorocznego Dnia Papieskiego jest:
”Święty Jan Paweł II. Ewangelia starości i cierpienia”.
Społeczność Naszego Domu zadedykowała występ ku pamięci i podziękowaniu za cały pontyfikat Świętego Jana Pawła II.
„Dziś dziękujemy, kochany nasz Ojcze Święty, że z raju bram serdecznym nasz pozdrawiasz gestem. Za każdy dzień, spojrzeniem w niebo rozpoczęty, bo przecież co dnia zawsze razem z nami, Ojcze, jesteś…”

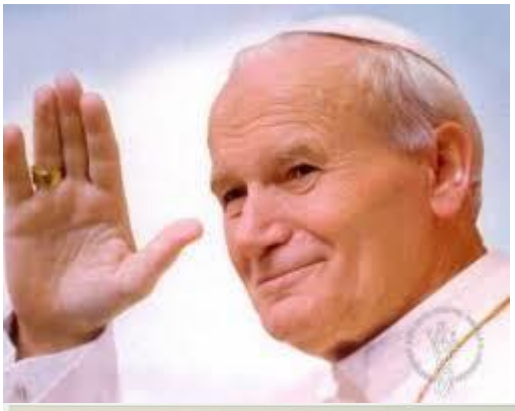

WYJAZD DO KINA

„U Pana Boga w Królowym Moście‘’ to komedia, na którą w dniu 29.10.2024r. mieszkańcy naszego Domu wraz z opiekunami wybrali się do kina „Helios” w Tomaszowie Maz. Film ten jest kontynuacją kultowej serii, której akcja rozgrywa się na sielankowym Podlasiu. W najnowszej odsłonie tej serii ponownie spotykamy- proboszcza, komendanta i burmistrza, którzy uwikłani zostają w nieoczekiwany, komiczny spór o… niepodległość Królowego Mostu. Fabuła pełna była ironii, zwrotów akcji i nieoczekiwanych sytuacji. Po wyjściu z kina spacerowaliśmy po galerii i podziwialiśmy witryny sklepów. W trakcie spaceru nie zabrakło czasu na wspólne zakupy, rozmowy i śmiechy.
Korzystając z pięknej jesiennej pogody mieszkańcy wraz z opiekunami wybrali się na spacer po okolicy. Podziwiali piękno otaczającej przyrody, a część z nich uczestniczyła w gimnastyce na świeżym powietrzu. Mieszkańcy wrócili zadowoleni ze spaceru i czekają na następną aktywność fizyczną.

ŚWIĘTO ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

W dniu 12 listopada 2024r. w naszym Domu odbył się wyjątkowy występ z okazji Dnia Niepodległości🇵🇱.
Nasi podopieczni oraz pracownicy wspólnie celebrowali 11 listopada – święto, które przypomina nam o odzyskaniu przez Polskę Niepodległości w 1918 roku, po 123 latach zaborów.
W czasie wydarzenia mogliśmy usłyszeć piękne patriotyczne pieśni oraz obejrzeć występ artystyczny naszej grupy teatralnej „Czarno to widzę". Występ, podczas którego doświadczyliśmy momentów pełnych wzruszeń, refleksji oraz dumy z bycia Polakiem, był hołdem złożonym w podzięce za odwagę i determinację naszych przodków.
Dziękujemy wszystkim, którzy pomogli w organizacji oraz uczestniczyli w tym ważnym wydarzeniu.

ŚWIADEK DZIEJÓW

W środę 20.11.2024r. na scenie sali widowiskowej Regionalnego Centrum Kultury w Drzewicy miała miejsce trzecia edycja Przeglądu Twórczości Patriotycznej „Świadek Dziejów”. Swoje umiejętności wokalne i recytatorskie zaprezentowali również Nasi seniorzy🎹🎤🥁📢🏆. Podczas spotkania mogliśmy wysłuchać wspomnień ludzi, którzy przeżyli tragiczne czasy wojny. Słuchając tego przekazu poddaliśmy się refleksji, że wolność nie jest dana na zawsze należy o nią dbać, szanować i walczyć każdego dnia.
Gala zakończyła się uroczystym wręczeniem pamiątkowych dyplomów i nagród🏆🎖🏆. Wszyscy wykonawcy zostali również zaproszeni na słodki poczęstunek i obiad🥗🍔🥪🎂🍰🍿. Organizatorom serdecznie dziękujemy za możliwość uczestnictwa w tak podniosłym wydarzeniu🥰👏🥰.

PODZIĘKOWANIE

Serdecznie dziękujemy Parze Prezydenckiej Rzeczpospolitej Polskiej za podarowanie wspaniałego prezentu, w formie pamiątkowego egzemplarza „Kordiana" Juliusza Słowackiego, który był lekturą podczas tegorocznej odsłony Narodowego Czytania, w którym udział brał również Nasz Dom.
Jest Nam niezmiernie miło, iż został dostrzeżony Nasz wkład oraz zaangażowanie w upowszechnianie polskiej literatury.

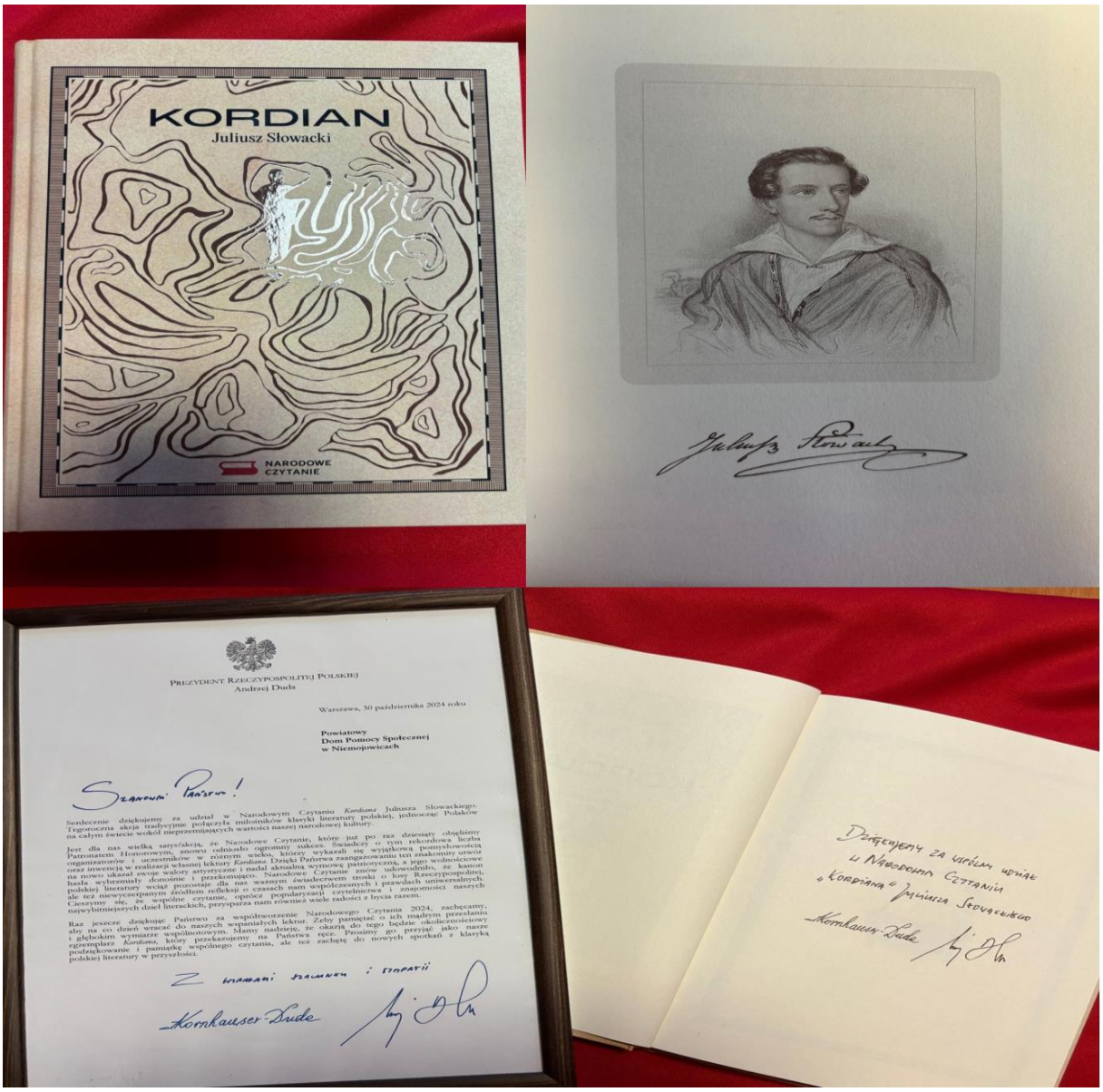

ZABAWA ANDRZEJKOWA

Dnia 26.11.2024r.,w Naszym Domu, odbyła się zabawa Andrzejkowa, podczas której mieliśmy ogromną przyjemność gościć naszych przyjaciół z Warsztatów Terapii Zajęciowej w Żarnowie. Wspólnie spędzony czas obfitował w tradycyjne andrzejkowe wróżby, tańce oraz żarty, a pyszny poczęstunek, umilił ten wyjątkowy dzień. Atmosfera była pełna radości, życzliwości i wzajemnej sympatii.
Serdecznie dziękujemy naszym gościom za wspólną zabawę oraz za energię i uśmiech, które wnieśli w nasze mury. Takie spotkania pokazują, jak ważne są relacje i dzielenie się radością.

Wkraczamy w czas Adwentu....

ODWIEDZINY MIKOŁAJA
06.12.2024r.

HOŁ, HOŁ, HOŁ i dzwoneczki 🔔🔔🔔zaprzęgu Świętego Mikołaja🎅🎅🎅 rozbrzmiały wesoło, wprowadzając radosny nastrój, na który czekają nie tylko dzieci. Seniorów Powiatowego DPS w Niemojowicach odwiedził Mikołaj🎅🎅🎅, obdarowując wszystkich mieszkańców słodkimi upominkami. W zamian Mikołaj otrzymał wiele uśmiechów, uścisków, miłych słów, był witany kolędami i wesołymi piosenkami. Na takiego gościa zawsze wszyscy czekamy. Do zobaczenia za rok Mikołaju!!!

PRELEKCJA
12.12.2024R.

W Powiatowym Domu Pomocy Społecznej w Niemojowicach, gościliśmy Zastępcę Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opocznie st. kpt. pana Krzysztofa Juszczaka, który wygłosił w Naszym Domu prelekcję na temat zachowania zasad bezpieczeństwa w przypadku wystąpienia pożaru oraz zatrucia tlenkiem węgla. Było to bardzo potrzebne i pouczające spotkanie, które przypomniało nam, jak ważne jest zachowanie czujności i niebagatelizowanie zagrożenia, które może mieć wpływ na nasze życie i zdrowie. Serdecznie dziękujemy za zaangażowanie i troskę o mieszkańców i pracowników Naszego Domu 🙂

100-E URODZINY PANI ŁUCJI

17.12.2024r. w Powiatowym Domu Pomocy Społecznej w Niemojowicach odbyła się bardzo radosna uroczystość – 💯setna rocznica urodzin 🎂🎂🎂mieszkanki Naszego Domu pani Łucji. W tym szczególnym dniu, panią Łucję, z życzeniami pomyślności na dalsze lata odwiedziło bardzo wielu gości. Wśród przybyłych znaleźli się:
- najbliższa rodzina mieszkanki;
- w imieniu Starosty Opoczyńskiego pana Marcina Baranowskiego oraz Wicestarosty Opoczyńskiego pani Marii Barbary Chomicz przybyła pani Maria Sołtysiak Dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska, Zdrowia i Osób Niepełnosprawnych Starostwa Powiatowego w Opocznie;
- delegacja Gminy Poświętne na czele z Wójtem panem Łukaszem Glimasińskim;
- delegacja Miasta i Gminy Żarnów na czele z Burmistrzem panem dr Krzysztofem Nawrockim;
- delegacja z KRUS w Opocznie na czele z Kierownikiem panią Agnieszką Świdros.

W imieniu całej społeczności Powiatowego DPS w Niemojowicach kwiaty 💐oraz życzenia na ręce pani Łucji złożyła Dyrekcja Domu wraz z Radą Mieszkańców.
Pani Łucji życzymy dużo zdrowia oraz dotychczasowej pogody ducha, która jak sama mówi, jest jej przepisem na długowieczność.

NAJPIĘKNIEJSZA OZDOBA BOZONARODZENIOWA

Oczekując na Święta Bożego Narodzenia, Mieszkańcy Powiatowego DPS w Niemojowicach wiele czasu spędzili przygotowując ozdoby bożonarodzeniowe, które stworzyły przepiękną wystawę🥰🥰🥰. Wszystkie przygotowane prace, wykonane przez mieszkańców w ramach zajęć aktywizujących pod okiem opiekunów i instruktorów terapii zajęciowej, wzięły udział w konkursie pn. „Najpiękniejsza ozdoba bożonarodzeniowa”. Przy dźwięku pastorałek w dniu 18 grudnia 2024r. został rozstrzygnięty konkurs, podczas którego w głosowaniu wybrane zostały trzy najciekawsze prace. Mieszkańcy zostali nagrodzeni prezentami🏆🥇🥇🏆, dyplomami oraz gromkimi brawami👏👏👏. W tej radosnej atmosferze z niecierpliwością oczekujemy Narodzenia Jezusa.

„RADOSNE ŚWIĘTA Z FUNDACJĄ BIEDRONKA”

24.12.2024r.

W tegoroczne 🎄święta dzięki programowi „Radosne Święta z Fundacją Biedronki" obdarowaliśmy 🎁99 naszych podopiecznych! 😍
To była wielka przyjemność – móc sprawić im radość 😊.
W świątecznych upominkach 🎁znalazły się m.in. kawa 🍵, ciastka 🍪, czekolada 🍫i czekoladki, dżem 🍓, balsam do ciała 🧴, ręcznik i 📅kalendarz na 2025 rok. Czyli coś praktycznego, coś dla osłody 😊i coś bezcennego... uśmiech na twarzach naszych podopiecznych 🤗
@Fundacja Biedronki - dziękujemy za paczki dla naszych mieszkańców! ❤️

UROCZYSTA WIGILIA

Dnia 24.12.2024r., w Powiatowym Domu Pomocy Społecznej w Niemojowicach, odbyła się uroczysta Wigilia, którą rozpoczęła Dyrektor Domu pani Renata Konecka witając przybyłych gości: Starostę Opoczyńskiego pana Marcina Baranowskiego oraz ks. dziekana Grzegorza Zbroszczyka, a także wszystkich mieszkańców i pracowników Domu. Po oficjalnym przywitaniu głos zabrał pan Starosta, który życzył wszystkim zdrowia, pokoju oraz błogosławieństwa Bożego na nadchodzący rok. Po tych wzruszających słowach mogliśmy obejrzeć specjalny występ przygotowany przez grupę teatralną naszego Domu. Po wspólnym obejrzeniu występu, ks. dziekan Grzegorz Zbroszczyk poprowadził modlitwę, a następnie wszyscy podzieli się opłatkiem i zasiedli do uroczystej wieczerzy wigilijnej.
To był niezwykły czas pełen życzliwości, uśmiechów i wzruszeń. Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do stworzenia tej magicznej atmosfery!

ZABAWA SYLWESTROWA

Dnia 31.12.2024r.w Powiatowym Domu Pomocy Społecznej w Niemojowicach, tradycyjnie – huczną zabawą sylwestrową 🥳🤩🍾🥂pożegnaliśmy Stary Rok, a przywitaliśmy Nowy. Dyrektor Domu pani Renata Konecka złożyła wszystkim mieszkańcom oraz pracownikom życzenia pomyślności oraz szczęścia na nadchodzący 2025 Rok. Oprócz tańców i słodkiego poczęstunku, byłby też konkursy i zabawy, a także obiecujące postanowienia noworoczne. Wszystkim życzymy Do siego Roku 2025.

WAŻNE INFORMACJE…

Okres jesienno-zimowy jest czasem zwiększonych infekcji dróg oddechowych. Prosimy o przestrzeganie zasad higieny oraz korzystania ze środków ochrony osobistej.

Wszystkich mieszkańców zachęcamy do czynnego udziału w terapii zajęciowej, rehabilitacji, aktywizacjach organizowanych przez panie opiekunki oddziału I i II oraz korzystania z księgozbioru bibliotecznego znajdującego się w bibliotece na terenie naszej placówki.

Pamiętajmy o segregacji odpadów. Pojemniki do segregacji ustawione są na I i II patio zaś pojemnik na plastikowe zakrętki znajduje się w holu domu.

KRZYŻÓWKOWY ZAWRÓT GŁOWY